

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 rub. 5 cent.

Nekrologia lub Korespondencja prywatna — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Marcina b.
Jutro: Marcina pap.
Pojutrze: Eugenjusza.

Grecko-katolickie:
Zenowia m.
Stachja m.
Kosmy i Dam.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, par-dwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głu-szce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 9 m
Zachód " o 4 " 20 m.
Barometer 764. **Słota.**

Mały komentarz.

Nietylko do prezydium sądu apelacyjnego we Lwowie nadeszło rozporządzenie odraczające zapowiedziane pomnożenie sił sędziowskich, ale także do prezydium sądu apelacyjnego w Krakowie. Wprawdzie, jako wynika z odpowiedzi komisarza rządowego w Sejmie, odroczone obsadzenie posad, które 1. stycznia 1890 miało nastąpić tymczasowo do kwietnia, ale pominąwszy, że w kwiecień nadejść może ponowne odroczenie, rozporządzenie powyższe jest tem dotkliwszem dla naszego sądownictwa, że równocześnie mnożą się posady potworzone prowizorycznie z powodu założenia ksiąg gruntowych. Tymczasem od chwili potworzenia owych prowizorycznych posad pomnożyły się agendy sądowe nie tylko wskutek naturalnego biegu rzeczy, ale właśnie z powodu założenia ksiąg gruntowych. Obecnie zaś pomnożyły agendy sądów kolejalnych sprawa wywłaszczenia propinacji.

Już w tej chwili, wykreślenia praw propinacyjnych i adnotacje wymiaru wynagrodzenia w księgach hipotecznych dają wiele do czynienia sądom naszym, a rozpoczną się dalsze czynności jak wzywianie wierzycieli, wydawanie przekazów i rozprawy likwidacyjne, rozpoczną się już w tym miesiącu. Okaże się zatem znowu brak sił konceptowych i manipulacyjnych, a sprawy będą zalegać, na czem ucierpią strony. *Nie pora zatem odraczać pomnożenie, lecz raczej należało pomyśleć o sposobie, w jaki zapobiedz przeciążeniu sądów, spowodowanemu napływem nowych agend z powodu zniesienia propinacji.*

P. Jaworski zamiast pytać rząd o to, kiedy nastąpią nominacje, powinien był raczej zapytać, dlaczego odroczone wykonanie przyrzeczeń?

Rządowcy i autonomiści.

Nazwiska 44 posłów, którzy d. 9. bm. w sprawie ustanowienia kwalifikowanych pisarzy gminnych głosowali po myśli ster ck. rządowych:

Badeni Stan., Bobczyński, Bobrzyński, Brykczynski, Chamiec, Chrzanowski, Dembowski, Gniewosz, Gorajski, Horodyski Kornel, Jaworski, Jędrzejewicz Franciszek, Jędrzejewicz Stanisław, ks. Kowalski, Koziembrodzki Szczepny, Kozłowski Włodz. i Zygmunt, Lasocki, Madejski, Męciniński, Micewski, Pietruski, Pilat, Potocki, Roman, Raczynski, Rapaport, Sanguszko, Scipio, Siemiginowski, Skrzynski, Słonecki, Stądnicki Jan, Sądnicki Stanisław, Struskiewicz, Szeptycki, Tarnowski Stan. senior i junior, Trzeciecki, Tyszkiewicz, Wodzicki Ludwik, Wolański Mik. i Wład., Zamojski, Zoll.

Nazwiska 68 posłów, którzy głosowali w obronie rozwoju samorządu:

Abrahamowicz, Asnyk, Barabasz, Barański, Czajkowski, Czartoryski, Czyżewicz, Dworski, Dżwiniński, Fruchtman, Goldman, Golejewski, Gros, ks. Hamorak, Hausner, Herasimowicz, Horodyski Bern., Horszard, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Kapri, Klemensiewicz, Korol, Koziembrodzki Wład., Kramarczyk, Kulaczkowski, Lenartowicz, Łączyński, Marchwicki, Merunowicz, Michalski, Midowicz, Niedzielski, Niezabitowski, Ohrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Palch, Polanowski, Potoczek, Puzyna, Rayski, Rey, Romanowicz, Romańczuk, Rożankowski, Rutowski, Sawa, Sawczak, Schnell, ks. Siczynski, ks. Sirko, Skalkowski, Stręk, Szczepanowski, Szeliski, Teliszewski, Torosiewicz Emil i Mi-

kołaj, Tyszkowski, Weigel, Wiktor, Wodzicki Ant., Vivien, Zagórski, Zbyszewski, Ziemiałkowski, Żardecki i Żywicki.

Tego samego dnia rządowcom czeskim lepiej się powiodło, bo zażegnali — koronę czeską.

Rozprawy w Sejmie czeskim.

Wczoraj otrzymaliśmy z Pragi następujący telegram:

Generalny mowca mniejszości, Vassaty, wywołał: Większość komisji zażąda przejścia do porządku dziennego nie z własnego przekonania, ale wskutek rozkazu rządu, wskutek wymagań ze strony kół wyższych (głosy: wyborne!).

Ze względu na Niemców, nie miano odwagi wnieść adresu państwowoprawnego, a jednak Niemcy opuścili Sejm. Zamiast bronić interesów narodowych, uwzględniano zawsze tylko Niemców. Wobec powolności staroczechów w stosunku do rządu, nie można się absolutnie dziwić, jeżeli minister Gautsch wydaje ordynanse, rozwiązuje towarzystwa, jeżeli w Czechach północnych panuje samowola Niemców i dzieją się rzeczy, jakie we Węgrzech byłyby niemożliwe. Jeżeli niedźwiedz znajduje się w polu na swobodzie, wtedy go się ludzie boją, ale jeżeli mu się nałoży kaganiec i na łańcuchu pokazuje go się na rynku, wtedy służyć on będzie za przedmiot pośmiewiska (Huczna brawa!). Powiedział to był niedgdyś poeta Hawliczek, który przeczuwał dzisiejsze stosunki. Wniosek większości chce położyć tamę pomiędzy narodem a panującym. W komisji Rady państwa, pod przewodnictwem Hohentwarta, adres został przyjęty, a sprawozdawcą był Zeithamer; wtedy to adres nie wywołał był żadnego zgorznienia. Mowca przytacza w dalszym ciągu prośby, jakie zawiera adres niniejszy. Węgrzy dlatego doszli do celu, ponieważ Deak reklamował przy każdej sposobności i to bez przestanku prawa, przysługujące krajowi.

Węgrzy otrzymali za legion Klapli samodzielności, Czesi zaś za to, że podczas inwazji pruskiej obchodzili uroczyste urodziny cesarza, dostali t. zw. Beusta. Mowca przypomina dep. Riegerowi jego dawniejsze zdania o prawie państwowem i powiada wśród śmiechu lewicy: czasy się zmieniają, a z nimi i trybuni.

Vassaty zarzuca wielkim właścicielom ziemskim w Czechach, że postawili się jak najzupełniej na stanowisku konstytucji grudniowej i oświadcza, że nie boji się ani Plenera, ani Chlumckiego.

Następnie omawia Vassaty sprawy zewnętrzne i powiada, że stosunki są naprawdę bardzo poważne wskutek sojuszu, jaki cesarz zawarł z zasadniczym wrogiem państwa, dlatego też należy bronić i w całej pełni utrzymać prawo państwowe czeskie.

Wojska austriackie, któreby wkroczyły do Rosji, spotkałyby ten sam los, jaki spotkał Napoleona I., wtedy jednak przyszłoby do tego, że kwestję czeską uregulowałaby Rosja (zaprzeczenia ze strony centrum). Wśród oklasków swych zwolenników politycznych, żąda Vassaty przyjęcia adresu.

Deputowany Mattusz ubolewa nad klątwą, jaka zawiśła nad Słowianami, że nigdy pomiędzy sobą zgodzić się nie mogą.

Przemawiali w dalszym ciągu deput. dr. Julusz Gregur, jako referent mniejszości dr. Rieger w imieniu większości.

Po siedmiogodzinnem prawie posiedzeniu, przeszedł Sejm nad projektem adresu młodoczechów 113 głosami przeciw 37 do porządku dziennego.

W chwili, gdy marszałek krajowy ogłosił rezultat, powstał na galerji niesłychany hałas. Wszyscy wołali: hańba Riegerowi! hańba takiemu sejmowi! Niech żyje prawo państwowe! Prawo państwowe musi stać się rzeczywistością pomimo Riegerów, pomimo Lobkowiczów!

Marszałek napróżno dzwonił, napróżno wzywał do spokoju, napróżno wołał do galerji: Wstyd, że panowie zachowujecie się w taki sposób. W sali sejmowej powstała nieopisana wrzawa. Po wypróżnieniu galerji postawiono u wejścia do sejmu policję, ażeby ludność powstrzymać od dalszych manifestacyj.

O egzekutorach podatkowych.

W sprawie tej, nader żywotnej i piękającej obecnie dla naszego kraju, otrzymaliśmy pismo z prowincji, któremu tutaj dajemy miejsce, zwracając zarazem uwagę i posłów sejmowych na fakty w niem podniesione.

Wyczytawszy w łamaeh Kurjera Lwowskiego wniosek posła p. Teliszewskiego, i będąc dobrze obznajomiony z instytucją egzekutorów podatkowych, przyznać muszę, że myśl połączona przez szan. posła turczańskiego jest nadzwyczaj szczęśliwą. Rzeczywiście, czasby już raz położyć tamę tym nieprawidłowościom, jakie praktykują się u nas przy egzekwowaniu należności skarbowych.

Nieprawidłowości te boleśnie dotykając ludność, zwłaszcza najuboższą, nie mniej boleśnie odbijają się też na samej służbie pełniącej egzekucję. Ponieważ sprawa z tej strony dotycząca nigdzie poruszoną nie była, przeto pozwolę sobie podać tu kilka rysów dla charakterystyki tej klasy ludzi, która tyle ściągnęła na siebie gromów, lecz czy całkiem słusznie, proszę osądzić po przeczytaniu następujących uwag. Wiadomo powszechnie, w jak okropnym stanie znajduje się obecnie nasza ludność większa dotknięta potrójną klęską: nieurodzajem, powodzią i zarazą na bydło. *Mimo to władze przełożone wymagają od egzekutorów postępowania tak surowego i bezwzględego, jak za najlepszych czasów.*

Z jednej strony rząd i kraj dają pożyczki i zapomogi, a z drugiej strony władze polityczne i podatkowe bezwzględnie zabierają wszystko, bo pierwszym instancjom zależy na tem, *by z końcem roku poszczycić się świetnym wynikiem wpłat.*

Prowizoryczny egzekutor nie może się oprzeć tym rozkazom, bo §. 17. kontraktu służbowego wisi nad nim jak miecz Damoklesa.

W niektórych powiatach dochodzi ta sprężystość do doskonałości, gdyż każdy krok egzekutora podatkowego bywa śledzony przez żandarmerję i straż skarbową, w tym celu oczywiście, by nie śmiał dopuszczać się żadnej litości lub względności dla egzekwowanych. Wolno mu zabierać i sprzedawać ostatek, lecz niewolno niehumanitarnego uczynić. Jeżeli zaś egzekutor poda, że dłużnik nie posiada ruchomości, a śledzący organ doniesie, iż posiada krowę i pościel bezwzględnie na to, że te przedmioty są „fundus instructus”, to egzekutor bywa pociągany do odpowiedzialności. Tego rodzaju procedura musi w samych egzekutorach zrodzić zlekceważenie dla ustaw. Władze przyjmują do wiadomości protokoły grabieży egzekutorów, w których figurują



ko zagrabione ruchomości, z pod prawa zastawu wyłączone. Co z tego, że nowela egzekucyjna ściśle przestrzegana bywa przez sądy, kiedy organa fiskalne i polityczne przyswoiły sobie inną zasadę, inne prawa?

Na egzekutorów podatkowych bywa wywierana tego rodzaju presja, że są oni zmuszeni, w obawie o los swych rodzin, być ślepymi wykonawcami tego, co ustawa zabrania. Dobrym egzekutorem nazywa się, nie człowiek inteligentny, lecz ten, który, jak słusznie podniósł p. Teliszewski, jest wielkim mężczyzną, posiada „Bürgerliche Rüstigkeit“, umie wreszczyć i zabierać ostatnie, jednym słowem okazuje brawurę w ściąganiu należności rządowych.

Przykładów działania egzekutorów wbrew ustawie naliczyćby można szereg nieskończony. Wobecnym czasie nieurodzaju i nędzy, winni obywateli z całą energią upominać się w drodze legalnej, by ustawa należycie poszanowana była.

W tym celu jest koniecznym, by kompetentne władze wydały odpowiednie zarządzenia, ażeby przy tegorocznym egzekwowaniu należności rządowych, egzekutorzy ściśle wglądali w stosunki majątkowe dłużników, i by we własnym zakresie, w porozumieniu z zwierzchnością gminną od egzekwowania odstępowali, gdzieby spostrzegli rzeczywiście ubóstwo, by, gdy braknie ruchomości, nie wydzierżawiano grunt, za bezcen, wydzierając rolnikowi ostatnie źródło utrzymania.

Najgwałtowniejszą potrzebą jest reorganizacja służby egzekucyjnej. Egzekutorzy podatkowi powinni mieć pewną autonomję w wykonywaniu swych czynności. Powinni oni podlegać egzaminowi z ustaw i rozporządzeń skarbowych i być przeniesieni doniższych rang urzędniczych. Dalej powinna ustać dzisiejsza praktyka, według której taki egzekutor formalnie nie wie, ilu ma nad sobą przełożonych, gdyż każdy urzędnik podatkowy bez różnicy rangi, dalej inspektor podatkowy, i wreszcie starosta, każdy na swoją rękę ma prawo dawać mu rozkazy.

KRONIKA.

Z Czytelnicy akademickiej. Wczoraj odbyło się przedwyborcze walne zgromadzenie członków Czytelnicy akademickiej. Z radością konstatujemy fakt, że młodzież akademicka dała sobie wotum umysłowej dojrzałości, bo wybrała na kandydata na przedwyborczym zgromadzeniu Stefana Podkowicza, który w świetnym przemówieniu wyraźnie zaznaczył, że jest kandydatem postępowej młodzieży akademickiej we Lwowie.

Raut. U namiestnika hr. Badeniego odbył się wczoraj raut, na którym się zebraли członkowie sejmu i wszyscy dygnitarze autonomiczni i rządowi. Nie brakło także wybitnych osobistości z innych sfer. Przygrywała muzyka 30 pułku.

Koncert wczorajszy w „Sokole“, wykonany przez orkiestrę 95 pułku piechoty pod kierownictwem p. Forki, wypadł bardzo dobrze. Na pochlebną wzmiankę zasługuje piękny i melodyjny polonez dra Madejskiego. Żywy poklask publiczności zyskała „Fantazja góralska“ Noskowskiego.

Najbardziej podobała się „Tarantella“ Saint-Saensa na flet i klarnet z towarzyszeniem orkiestry. Nadzwyczaj piękny ten utwór wykonał już swego czasu we Lwowie p. Fall. Na chlubę p. Forki podnieść należy, że sumienny ten muzyk szczęśliwie uchwycił tempo kompozycji i umiejętnie ją wystudjował, za co zyskał zasłużone oklaski.

Pożar. Wczoraj po g. 7. wieczorem wśród okropnej słoty zaalarmował dzwon ratuszowy całe miasto, zwiastując ogień na III. dzielnicy. Gorzała na ul. Gazowej 1. 4. stajnia w realności stolarza Salemona Pfanda. Straże ogniowe w pół godziny rozerwały budynek i stłumiły ogień.

Walne Zgromadzenie członków biblioteki słuchaczy prawa odbędzie się d. 12. bm. o godzinie 6 1/2 wieczorem w sali III. uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej. 3) Wybór przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, bibliotekarza, skarbnika, czterech członków Rady zawiadowczej i dwóch zastępców. 4) Wnioski. 5) Interpelacje. 6) Sprawy osobiste.

Obchód 30-letniego jubileuszu prof. Pańkowskiego w Dublinach, wypadł wczoraj bardzo serdecznie. Opiszemy go jutro.

W teatrze dziś: 1) po raz pierwszy „W cztery oczy“, komedia w 1 akcie z niemieckiego. 2) „Mój

mały“, obrazek dramatyczny w 1 akcie Przybylskiego. 3) „O Józję“, fraszka sceniczna w 1 akcie Bałuckiego. 4) po raz pierwszy „Dorota“, operetka w 1 akcie Ofenbacha.

Operetka. Jak wielką sympatją u lwowskiej publiczności cieszy się pani Anna Boczkaj, dowodem było sobotnie przedstawienie melodyjnej operetki „Boccaccio“. Teatr był nabit publicznością, oklaski ciągle rozbrzmiewały w sali a nie brakło także wspaniałych bukietów z wonnego kwicia. Oceniając występy p. Boczkaj, należy koniecznie odłączyć sympatyczny wygląd artystki i jej figlarną i umiejętną grę od samego śpiewu. Podczas gdy w pierwszej części artystka wygórowane żądania lwowskiej publiczności w zupełności zadowolić jest w stanie, nie można tego samego powiedzieć o jej śpiewie. Pozostawiamy obszerniejszą ocenę śpiewu pani Boczkaj do dalszych występów z tej przyczyny, bo bardzo jest możliwe że mdle i nudne otoczenie artystki oddziało na nią niekorzystnie. W ogólności trudno jest zaliczyć sobotniego „Boccaccio“ do rzędu lepszych przedstawień w tym sezonie. Widocznie słota panująca na bożym świecie, oddziałała niekorzystnie na artystów, którzy prócz państwa Skalskich a nareszcie i p. Laskowskiego byli widocznie niedysponowani.

(ms) **I. wieczór „Lutni.“** Wieczora wczorajszego rozpoczęła „Lutnia“ lwowska zimową kampanję, a rozpoczęła ją pod szczęśliwą gwiazdą, bo we wczorajszej potyczce odnieśli lutniści na wszystkich punktach najzupełniejsze zwycięstwo, mimo, że w niektórych chórach brakło tej idealnej czystości w intonacji do jakiej się od dawna publiczność lwowska u „Lutni“ przyzwyczaiła. Po chórach Noskowskiego i Schulza zasiedli do pulpitu pp. Neuhauser, Słomkowski i Jerzyzna, by odegrać dwie pierwsze części z D-mol tria Mendelssohna. Nie będziemy się powtarzać w pochwałach dla tak znanych muzyków, jakimi są p. Neuhauser i Słomkowski, a podniesiemy tylko umiejętną i dyskretną grę na wiolonczeli p. Jerzyny. W części instrumentalnej wystąpiła obok wyżej wymienionych panów jedna z najlepszych uczennic p. Mikulego, panna Macieżyńska, która prawdziwie koncertowo wykonała trudną fantazję Liszta z „Rigoletta“, a na oklaski dodała mazurkę Chopina. Bardzo udatnym numerem programu był po czesku odśpiewany „Marsz Taborytów“ Bendla. Jest to utwór mimo swej zbyt rytmicznej formy głęboko pomyślany i iście mistrzowsko przeprowadzony a chór męski „Lutni“ wykonał go najzupełniej dobrze, za co należy się uznanie niestrudzonemu i zasłużonemu dyrygentowi p. Cetwińskiemu. Wspomnieć jeszcze wypada o kompozycjach muzyków lwowskich, a było ich trzy. I tak usłyszeliśmy umiejętnie przez p. dra Bogdańskiego na chór męski harmonizowaną pieśń ludową ruską, a dalej odśpiewane przez p. Jerzynę pieśni pp. Wszelaczyńskiego i Niewiadomskiego. Piękną pieśń Niewiadomskiego „Między nami nic nie było“ znana już we Lwowie, natomiast Wszelaczyńskiego „Bodaj ową rzeczkę“, coś naksztalt dumki, a ku końcowi quasi mazurek, jest zupełną nowością. Piosnka ta zrobiła swą prostotą i melodyjnością bardzo korzystne wrażenie na słuchaczach i utrzyma się długo na programach koncertowych.

W końcu zmuszeni jesteśmy zrobić aranżerom przykrą wymówkę. Na programach poważnych koncertów nie godzi się drukować: „Solo fortepianowe“ i „Śpiew solowy“, bo publiczność wcale nie jest obowiązana poznać co to jest „fantazja“ Liszta, a co jest zupełnie nieznaną kompozycją Wszelaczyńskiego lub Niewiadomskiego. Zagadki rozwiązują się na innym miejscu.

Teatr rnski. W sobotę odbyło się drugie przedstawienie teatru ruskiego. Danym był „Baron cygański“ przy udziale publiczności nieco większym, niż pierwszym razem. Całość przedstawienia tej operetki, jak w roku zeszłym, wypadła bardzo dobrze, a w p. Jamińskim, którego wczoraj pierwszy raz poznaliśmy w roli Barinkaja, powitać należy cenny nabytek dla sceny ruskiej.

Program przedstawienia amatorskiego na dochód Towarz. im. Staszycy, mającego się odbyć jutro we wtorek w sali kasyna miejskiego, ze współudziałem p. Wysockiego i Towarz. śpiewackiego „Echo“, jest następujący: 1) Deklamacja, p. Wysocki. 2) „Filizanka herbaty“, komedia w 1 akcie z francuskiego. 3) Chór odśpiewa tow. „Echo.“ 4) „Wet za wet“, komedia w 1 akcie. Zakończy: 5) „Dwie teściowie“, komedia w 1 akcie A. Abrahamowicza.

Zebrańie towarzyskie w resursie urzędniczej, odbyte w sobotę, pozostawiło u uczestników najmiłsze wspomnienie. Bawiono się ochoczo w blisko 30 par do późnej nocy.

Nowe pismo. Czytamy w „Słowie warszawskim“ Grono literatów lwowskich i krakowskich powzięło projekt wydawania w Krakowie tygodnika literacko-nauko-

wego o tendencjach umiarkowanie liberalnych. Głównym redaktorem projektowanego czasopisma ma być Adam Asnyk — We Lwowie nic o tem nie słychać.

Bezpieczeństwo ogrodów. Banda złodziei ogrodowych urządziła sobie stację na Wysokim Zamku, z kąpielnicami robi wycieczki na sąsiednie ogrody, wykopuje łopatami krzewy a nawet i kilkunastoletnie drzewa i uchodzi z niemi na Wysoki Zamek. Onegdaj wykradziono w ten sposób z ogrodu pod kopcem znowu kilka szepców jabłoni: 4 drzewa orzechowe. Złodzieje są widocznie bardzo dobrze z ogrodami obznajomieni i do wykopywania krzewów wprawni, gdyż wykonują te roboty bardzo sprytnie i wybierają co najpiękniejsze okazy. Ogrodnik na Wysokim Zamku mający do dyspozycji 3 czy 4 pomocników, niemających obecnie co robić, a nocujących w restauracji, mógłby przecież wpaść na trop tych złodziei.

Tor wycigowy w Krakowie. Obywatele krakowscy wnieśli do Rady miejskiej w Krakowie petycję o urządzenie toru wycigowego na Błoniach, po lewej stronie Rudawy, tymczasem na przeciąg 5 lat.

Na rzecz pogorzalców w Świątnikach urządził p. Marjan Fontana w Krakowie 6. bm. koncert, który przyniósł czystego dochodu zł. 133.50. Na ten sam cel dano w piątek w krakowskim teatrze przedstawienie.

Dyrektorem krakowskiej pow. kasy oszczędności wybrany został p. Ludwik Szumaciński, właściciel dóbr.

Nowa kłeska. Z Jazłowca piszą do dzienników ruskich: Okolice nasza nawiedzona została nowym nieszczęściem. Przeszłego roku ponieśli rolnicy tułajskie ogromne szkody od myszy, obecnie zaś niszczą zasiewy „bruźniaki“ (gąsienice chrabąszcza), które wskutek ciepłej i wilgotnej jesieni szczególnie po nizinach pojawiają się w nieprzeliczonych masach. Gąsienice te podgryzają korzonki ozimin, czyniąc tym sposobem na niwach ogromne spustoszenia, większe nawet, niż w przeszłym roku myszy. Rolnicy zmuszeni są zasiewać „łysiny“ kupowanem nasieniem, gdyż wskutek ogólnego nieurodzaju własnych zasobów całkiem już nie posiadają. Za brona wywłóczy się tych białawych szkodników zazwyczaj takie mnóstwo, że całe pole wygląda jak gdyby było zasiane kukurudzą. Włościanie są w rozpacz i z niecierpliwością oczekują mrozów, które byłyby prawdziwym zbawieniem od tej kłeski.

Ze Skąlatu donoszą nam, iż pogrzeb b. p. Agaty Rozenstockowej odbył się tam 6. bm. wśród 3000 ludności, który najlepiej świadczył o żalu powszechnym, jaki śmierć nagła tej dobroczynnej osoby, w całym okolicy wywołała. Na wozie żałobnym złożono kilka ozdobnych wieńców od służby, włościaństwa i działu szkolnej, którym zmarła wiele dobrego świadczyła.

Zapis. Nakładca gazet Rudolf Mosse z Berlina zapisał miastu Grodzisku w W. ks. Poznańskim, gdzie ojciec jego dr. Marcus Mosse długie lata działał jako fizyk powiatowy, 20.000 talarów na wzniesienie szpitala, z warunkiem, aby tenże nosił nazwę: „Szpital dr. Markusa Mossego“.

Klejnoty, wartości 20.000 marek skradzione w jednym z hoteli berlińskich pani Thaisz, żonie byłego szefa policji budapeszteńskiej.

Na dworcu kolei południowej w Budapeszcie zakradli się złodzieje do kasy i zabrali 20.000 zł.

Trybunał kasacyjny w Wiedniu zniósł wyrok, skazujący dwóch funkcjonariuszy doblingskiego zarządu obłąkanych, którzy ks. Sułkowskiemu pomogli onego czasu do ucieczki.

Kradzież spuścizny. Zmarły przed kilku miesiącami w Karłowcu prawosławny metropolita Angielica pozostawił bardzo znaczny majątek w papierach i gotówce. Pierwszy obwolił się lokaj jego Szawics, zagarnął 16.000 gld. W kryminale jednak, dokąd go przyciągnięto, sędzia śledczy wykrył, że ma do czynienia tylko z mniejszą rybą. Daleko większe kwoty splądrowała spółka wysokich dygnitarzy kościelnych i znakomitości kościoła serbskiego w Chorwacji. Przyczynił się do wykrycia burmistrz karłowicki Milics, na którego wskazówkami skonstatowano dalszy brak 6000 gld. gotówki, 38.000 gld. papierami i złotego krzyża patriarszego. Wskutek tego d. 8. bm. uwięzieni zostali w Karłowcu: dyrektor kasy oszczędności dr. Milan, kanonik Lamaics, rządcą dóbr Stojanowies i lokaj Raics. W Karłowcu narobiło to okrutnej sensacji.

Zmarli. W Walawie, pow. przemyskim, zmarł 7. bm. Edward Marynowski, właściciel dóbr, w 48 r. życia.

Mikołaj Langernak, oficjał przy fabryce cygar zmarł 9. bm. w Krakowie, w 43 roku życia.

Wystawę paryską zwidziło 25,398.609 osób, czyli o 13 milionów więcej, niż wystawę 1878 roku.

Tajemnicze morderstwo. Wychodzący w Raciborzu dziennik *Oberschlesischer Anzeiger* donosi:

Przed kilku laty znaleziono koło wioski Ziegenhals zamordowanego mężczyznę. O zbrodnię tę podejrzewano pewnego strażnika granicznego austriackiego, który z powodu tego podejrzenia dostał obłąkania. Obecnie dopiero pewien wieśniak z okolicy zeznał na toż samiertelnem, że zna prawdziwego mordercę, którego też nazwał, i że sam on pomagał mordercy zaciągnąć trupa zabitego w krzaki. Mordercę, mieszkańca wioski Endersdorf, natychmiast aresztowano.

Skarb. We wsi Dłutowie, pow. łaskim, w Kongresówce, włościanin kopiąc kartofle, natrafił na skrzynkę, w której znajdowało się 700 sztuk dawnych polskich monet, wielkości 20-kopiejek i mniejszych z r. 1500. Skarb oddano do urzędu powiatowego.

W procesie o zamordowanie Cronina, toczącym się obecnie w Chicago, skonstatowano, że dom, w którym Cronin został zamordowany w sposób skrytobójczy wynajmował niejaki Buske, zasiadający na ławie oskarżonych.

Na szczyt góry Kilimandżaro, najwyższej w Afryce, udało się wstąpić pewnemu dr. Oskarowi Baumannowi, podróżnikowi niemieckiemu, wraz z dr. Meyerem i austriackim turystą Purschellerem.

Zabójstwo w przystępie obłąkania. Smutny wypadek wydarzył się w tych dniach w Witebsku. Baronowa Mayendorf, przybyła niedawno z Rygi wraz ze swą 6 letnią córeczką, dostała nagle napadu obłąkania, wskutek czego umieszczono baronową w szpitalu miejscowym, dziecko zaś u p. R. Po upływie dni kilku chorej zrobiło się daleko lepiej i baronowa powróciła znowu do hotelu. Uznano ją nawet o tyle zdrowszą, że na usilne jej prośby pozwolono, ażeby dziecko z nią przebywało. Naraz przed paru dniami w numerze baronowej dał się słyszeć krzyk. Służba się zbiegła. Na podłodze, we krwi cała, leżała mała córeczka baronowej.

Matka z rozwianym włosiem, z poszarpaną suknią, biegła po pokoju nieprzytomna. Nieszczęśliwa w przystępie ataku zadawała swemu dziecku kilka głębokich ran w głowę szczyrzykiem, jaki zawsze miała przy sobie. Dziecina zmarła wkrótce w okropnych mękach; baronowa dostała zupełnego obłąkania. Napady furji powtarzają się u niej bardzo często. Nazajutrz po wypadku przybył do Witebska mąż obłąkanej dzieciobójczyni, baron Mayendorf. Spieszył, nie wiedząc, co się stało, gdyż telegram wystany do niego wzywał go do Witebska, nie mówiąc dlaczego. Można sobie wyobrazić rozpacz ojca i męża, który tak nagle stracił jedyne dziecko i żonę zdrową na umyśle.

Z głodu zarznął się w Moskwie literat Mikołaj Wasiljewicz Uspieński, pozostawiając córkę małoletnią.

Podwójne samobójstwo z miłości. W Wiedniu zrobiło wielkie wrażenie samobójstwo dwójga młodych ludzi, 25-letniego laboranta aptekarskiego, Jana Mehlika i 20-letniej Berty Rakouzkiej, którzy odebrali sobie życie przez zażycie trucizny i strzały rewolwerowe. W liście pozostawionym przez nieszczęśliwą parę wyrażoną jest prośba o pochowanie ich we wspólnym grobie.

Z Paryża. Po zamknięciu wystawy Paryż zamieszają niektóre budynki wystawowe utrzymać na miejscu, mianowicie gmach główny i 30 metrów szeroką galerię maszyn i pałac sztuk pięknych i wyzwolonych, które z otaczającym ogrodem i wieżą Eiffel stanowią jedną piękną całość. Naturalnie koszt utrzymania tych gmachów byłoby znaczny. Naprzód zarządowi wojskowemu zamiast pola Marsowego, musiano oddać do użytku inny plac dla ćwiczeń. Dalej znaczna ilość dekoracyj wypożyczona jest tylko na czas wystawy, wiele zaś nakładów tych spraw wymagać będzie znacznych nakładów. Przewyżka dochodów z wystawy nad wydatki przyniesie państwu i miastu przeszło 8 milionów franków.

Straszny wierzyciel. Działo się w gminie Namysłowice w komitacie wesprimskim. Były szynkarz i karczmarz, Ludwik Sarközy, wracał w tych dniach pijany do domu, gdy w drodze spotkał Stefana Türköly, który dług w ilości 2 zlr. 70 cent. Potulny dłużnik wydobyl natychmiast wszystkie pieniądze, jakie miał przy sobie i oddał je natarczywemu wierzycielowi, zabrakło mu jednak 70 cent., z czego niezadowolony Türköly oddał nieszczęśliwemu w oko kawałek jakiegoś żelaza, który miał przy sobie. Sarközy padł martwy na miejscu.

Zmieniła się powołaniem. Donoszą z Würtembergu, że niejaka Józefa Haas, przełożona „Stowarzyszenia dziewcząt” (Jungfrauenbund) skazana została na lat więzienia za zamordowanie własnego dziecka. No, ona zmieniła się z powołaniem.

Nieustraszone. Dama (niemłoda i nieładna do

konkurenta, oświadczającego się o jej rękę). — Pan odmówił raz pojedynku, nie mogąc zatem posłużyć go, zanim nie dasz mi dowodów odwagi swojej.

Konkurent. — Przecież o jej rękę proszę...

NADEŚLANE.

Szlachetny bankrut z kroniki czasopisma *Kurjer Lwowski* Nr. 302, Pruszyński, nie myśląc być po sprzedaniu Jawornika ciężarem Wydziału krajowego lub jakiej innej wspierającej instytucji, prosi szanownego donosiela o stotysięczne wsparcie.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 10. listopada. W sprawie obsadzenia biskupstw katolickich w Królestwie polskim i Rosji otrzymało warszawskie *Słowo* telegram z Petersburga, że podana przez *Kraj* lista kandydatów na stolice biskupie, nie posiada jeszcze stanowczego charakteru. Lista ta nie została jeszcze przedstawiona do carskiego zatwierdzenia, gdyż w petersburskim „departamencie obcych wyznań” nie powzięto jeszcze stanowczej decyzji co do obsadzenia stolicy mohylewskiej.

Paryż 9. listopada. Paryska rada gminna uchwaliła znaczną zapomogę dla robotników strejkujących w północnej Francji.

Minister marynarki Krantz odstąpił od zamiaru podania się do dymisji.

Paryż 9. listopada. Na wyspie Jersey, gdzie przebywa od kilku tygodni Boulanger odbyła się wczoraj schadzka jego zwolenników. Na 60 zaproszonych, a między tymi 38 deputowanych, stawiło się tylko 23 bez Rocheforta. Monarchiści umyli jnż dawno ręce od uczestnictwa z awanturnikiem. Uchwały zapadły na tym konwentyklu postanowiono trzymać w tajemnicy. Zapewne pojawi się nowy manifest błagiera, spekulującego po kolei na wszystkie niezadowolone żywioły Francji.

Petersburg 9. listopada. Rosyjskie ministerstwo wojny uchwaliło kosztem 100 milionów uzbroid armję w karabiny systemu Lebel.

W Królestwie Polskim ma być urządzony nowy korpus armji.

Petersburg 10. listopada. *Nowoje Wrem.* donosi, że agentem rosyjskim ministerstwa finansów w Paryżu został mianowany Artur Rafałowicz, piszący w zakresie ekonomji politycznej i finansów, syn bankiera paryskiego, posiadającego także kantor w Odessie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych łącznie z ministerstwem finansów wypracowują nowe przepisy, mające na celu obostrezenie wizowania paszportów żydów zagranicznych, przybywających do Rosji. Wymaganem będzie, aby przy wizowaniu wymieniany był także i cel podróży. Od nowych obostrezeń zwolnieni będą tylko przedstawiciele wybitnych firm handlowych i znaczniejsi przemysłowcy. Przepisy te mają na celu zabezpieczenie się od napływu żydów, niemających żadnego fachu. Odpowiednie w tej kwestji rozporządzenia wydane zostaną zagranicznym konsułatom rosyjskim i komorom celnym.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 9. listopada (spóźniony). Herbert Bismark konferował dziś o 5. po południu z Kalnokym i wyjechał do Berlina o 9. wieczorem.

Belgrad 11. listopada. Milana nie przyjmowano urzędownie; pozostanie tu przez 3 dni. Deputowany Popowicz postawi w skupezynie wniosek uchwalenia 100.000 franków na propagandę prawostawnego kościoła.

Paryż 11. listopada. Dziennik *Debats* zapewnia, że demonstracje bulanzystowskie nie odbędą się we wtorek; mimo to zarządził rząd środki policyjne.

Londyn 11. listopada. Podczas uczty u lordmajora miał Salisbury polityczną mowę, w której wyraził, że rząd w sprawie Irlandji nie będzie się trzymał polityki homerulerów, i że położenie na zewnątrz jest teraz więcej pokojowe, niż dawniej.

W Hydeparku odbył się wczoraj wielki miting pomocników piekarskich, na którym przewodca robotników Burns gwałtownie występował przeciw majstrom piekarskim. Uchwalono 16. listopada zawiesić roboty, jeżeli majstromie nie uczynią ustępstwa pod względem płacy i czasu pracy.

NADEŚLANE.

Powiększenia fotograficzne jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa.

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują pod najkorzystniejszymi warunkami **SOKAL i LILIEN** Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zmieniłem ceny fotografii!

1 tuzin wizytowych	3 zlr.	1/2 tuzin wizytowych	2 zlr.
1 „ gabinetow.	8 zlr.	1/2 „ gabinetow.	5 zlr.
1 „ Makart	10 zlr.	1/2 „ Makart	7 zlr.
1 „ Boudoir	12 zlr.	1/2 „ Boudoir	9 zlr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAU** Lwów, Jagiellońska 15.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego) od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany
Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w noey pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—5taj; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ul. Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

